

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odno-
szaniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Zebalda.
Jutro: Bernarda op.
Pojutrze: Joanny Franc.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 50 zach 7 16
Jutro: » » 4 51 » 7 14
Pojutrze: » 4 53 » 7 12

Sto milionów niedoboru!

Urząd skarbowości Rzeszy ogłosi w końcu bieżącego miesiąca lub w początku września bilans głównej kasy Rzeszy niemieckiej za rok 1908. W półurzędowym organie »Berliner Politische Nachrichten« znajdujemy też artykuł, który ma publiczność przygotować na niekoniecznie przyjemną wiadomość, że ubiegły rok zakończył się w kasie Rzeszy niedoborem ni mniej ni więcej jak — stu milionów marek. Bilans ten, tak piszą same »B. P. N.« z ciekawości przedewszystkiem z powodu wysokości sumy niedoboru. Ze taki niedobór się wykaże, jest niestety pewnym. Można to było zresztą wnioskować z ogłoszonych dotąd wyników najgłówniejszych dochodów Rzeszy.

Przedewszystkiem wykaże niedobór sama kasa Rzeszy. Nawet jeżeli się zważy, że przy rozchodach sumę 53 milionów marek, jako wkładkę do funduszu zabezpieczenia wdów i sierót, będzie można oszczędzić, ponieważ odpowiednio zwyczajki w dochodach z cel różniczych (według § 15 ustawy celnej) wcale nie lub w bardzo małej liczbie wpłynęły, to niedobór kasy Rzeszy jednak jeszcze będzie wynosił przeszło 100 milionów marek

Również niekorzystnie przedstawi się stósunek Rzeszy do państw związkowych za rok 1908. W etacie Rzeszy za rok 1908 ustanowiono 100 milionów marek więcej składek matrykularnych państw związkowych do skarbu Rzeszy, aniżeli podatków, których dochody pozostawia Rzesza państwu poszczególnym. Istotne dochody z tych ostatnich tymczasem bynajmniej nie odpowiedziały temu obliczeniu. W bilansie wykaże się zatem, że suma składek matrykularnych przewyższać będzie sumę podatków przekazanych państwu o 100 milionów. Dobrze tylko, że ze składek matrykularnych państwa tylko przeszło 24 miliony istotnie mają wpłacić do kasy Rzeszy — według przepisów nowej ustawy finansowej. Dług Rzeszy powiększy się zatem o różnicę pomiędzy temi dwiema sumami. Z niedoborem kasy Rzeszy, który również, jak wyżej zaznaczono, będzie wynosił 100 milionów marek postąpi się tak, jak zazwyczaj się dzieje, tj. w następnym etacie Rzeszy umieszczony zostanie w wydatkach pod rubryką »niedobór z lat poprzednich«.

O ten niedobór pogorszy się więc z góry etat przyszłoroczny. Sumy tego niedoboru w bilansie z roku 1908 będą, jak twierdzą »Ber. Pol. Nachr.« nie małe. »Bilans ten będzie zapewne najgorszym, jaki kiedykolwiek w Rzeszy niemieckiej ustanowiono«.

W uwagach dołączonych do liczb bilansowych za rok 1908 podkreśla organ półurzędowy, że w tym stanie finanse Rzeszy bądź co bądź pozostać nie mogły. Jeżeli oprócz przeszło 100 milionów niezapłaconych przez państwa składek matrykularnych kasa Rzeszy również 100 milionów ma niedoboru, to finansom Rzeszy groziło wielkie niebezpieczeństwo. Uchwalenie za-

tem »reformy finansów« było koniecznym.

Jednakże nie trzeba teraz sądzić jakoby od razu skarb Rzeszy znajdował się w korzystnym położeniu. W etacie na rok 1910 będzie trzeba umieścić sumę na pokrycie niedoboru z roku 1908 w ilości przeszło 100 milionów i to w formie pożyczki. To samo stanie się według § 2 ustawy finansowej z niedoborem z roku 1907. Dalej zważyć trzeba, że za pożyczkę, którą Rzesza będzie musiała zaciągnąć (§ 2 ustawy finansowej) na pokrycie niezapłaconych przez państwa składek matrykularnych, będzie trzeba płacić znaczne procenty, które doliczać się będzie do stałych wydatków Rzeszy. Również wymaga natychmiastowe spłacenie pożyczek dawnych ogromnych sum pieniędzy. W końcu zważyć należy, że dochody z nowych podatków w pierwszym mianowicie roku nie będą tak wysokie, jakich się spodziewano.

Z tych powodów rząd nie oddaje się złudzeniu, że teraz już cała bieda skarbu Rzeszy zniknęła i zalecając ostrożność przy ustawianiu następnego etatu uważa, że wydatki trzeba będzie ograniczyć na niezbędnie konieczne.

Księża sługami hakatystów.

W jaki sposób postępują sobie księża niemieccy z Polakami na obczyźnie o tem świadczy znowu następujący wypadek, który zaszedł w tych dniach w Berlinie.

Córeczka pp. Gintrowskich uczęszczała na naukę przygotowawczą do spowiedzi św. Rodzice życzyli sobie, aby ją przyjęto w języku polskim. Pani Gintrowska udała się w tym celu do Ojca Bonawentury; na jej prośbę odpowiedział z drwiącą miną: »das werden sie nicht erlangen« — tego się pani nie doczekasz. Pani G. nie dała jednak za wygraną, lecz prosiła go dalej. Gdy wszelkie jej prośby nie skutkowały, oświadczyła księdzu, iż w niemieckim języku nie pozwoli dziecku przystąpić do Komunii św., a jeśli ksiądz dalej opierać się będzie, to z całą rodziną z kościoła wystąpi.

Ojciec Bonawentura nie uląkł się tego lecz sucho odpowiedział: »niech pani robi, co jej się podoba, nam to jest jedno«. Pani Gintrowska wyszła z mieszkania jego wobec tak niestychanej odpowiedzi. Córeczka pp. Gintrowskich w sianą została na wakacje do Księstwa. Rodzice życzyli sobie, ażeby w Księstwie przystąpiła do Stolu Pańskiego w ojczystym języku. Proboszcz parafii w której córeczka państwa Gintrowskich przebywała, oświadczył, iż chętnie to uczyni, jeśli otrzyma poświadczenie, że młoda Gintrowska w Berlinie była u spowiedzi.

Pani Gintrowska udała się więc po to poświadczenie do Ojca Idziego. Zamiast jego, przyjął ją Ojciec Bonawentura, który ją przywitał z uśmiechem: »aha, wir kennen uns schon«, aha, my się już znamy, poczem zaraz wszedł. Wkrótce wszedł Ojciec Idzi i spytał szorstko: »co chcesz?« Gdy mu p. G. swą prośbę przedstawiła odpowiedział: »poświadczenia nie dam, twej

córki nie znam«. Następnie otworzył drzwi, dając tem pani G. do zrozumienia, żeby poszła. Do tego niestychanego zajścia nie dodajemy żadnych uwag. Są one zbyt zbyteczne. Takie obchodzenie się »sług Bożych« z swymi parafianami mówi samo za siebie. O zajściu tem donosi »Dzien. Berl.«.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Z stronnictwa konserwatywnego, w którym wszczęły się kłótnie z powodu przyjęcia nowych podatków, a odrzucenia podatków od spadków po rodzicach i dzieciach, wystąpiło wielu dawniejszych zwolenników, oraz kilkunastu posłów niemieckich. Niezadowoleni zamierzają utworzyć nowe »Zjednoczenie konserwatystów«. Pisma stronnictwa konserwatywnego ostro potępiają te zamysły.

— Wychodźstwo za morze, które w czasie przesilenia gospodarczego szczególnie w Ameryce gwałtownie się zmniejszyło, obecnie się wzmagają. Liczby porównawcze wychodźstwa do Ameryki przez Hamburg i Bremę w ostatnich trzech latach w pierwszym półroczu przedstawiają się jak następuje: W pierwszych miesiącach r. 1907 wywędrowało przez Hamburg razem 111 587, przez Bremę 130 696 osób. W tym samym czasie r. 1908: przez Hamburg 20 265, przez Bremę 25 411 osób. W tym samym okresie r. 1909: przez Hamburg 72 133, przez Bremę 83 316 osób.

— Hakatystom i różnym rządowcom za mało pieniędzy dla kolonizacji, mimo przeznaczonych przed rokiem wielkich milionów. W swych gazetach żądają, aby przyszły sejm uchwalił nowe miliony na kolonizację, a to zwłaszcza dla Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich, gdzie coraz więcej ziemi przechodzi w polskie ręce. Apetyt przychodzi z jedzeniem, można powiedzieć o hakatystach i rządowcach, im większe sumy się wydają na cele antypolskie, tem więcej się żąda. Kłamstwa przytem donoszą hakatystyczne blaty, ażeby Polacy tak wiele gruntów kupowali na Śląsku, Pomorzu i Prusach Wschodnich. Zapewne przy obecnych pustkach w kasie państwowej nie będą uchwalali wielkich milionów na zwalczanie niebezpieczeństwa polskiego w tych prowincjach, gdzie Polacy wcale nie są groźni. Chodzi więc o napchanie pieniędzmi kieszeni agraryuszki niemieckich.

— Mały Bismark. Ks. Bülow nie może jakoś nawyknąć do zasłużonego stanu spoczynku. Zwłaszcza niebezpieczeństwo polskie sprawia mu noce bezsenne. I tak w ostatnim czasie wysłosał dwa listy do filarów hakaty: magistratu bydgoskiego i głównego redaktora grudziądzkiego »Gesellige«. W pierwszym zapowiada, że odwiedzi Bydgoszcz; w drugim, że zaszczyli swoją obecnością Grudziądz. Kanclerz jest człowiekiem znającym się na formach. Czemu więc nie miałby odpowiedzieć wizytą w Grudziądz i Bydgoszcz na pielgrzymki hakatystyczne, wybierające się do Kl. Flottbeck? Polacy oczywiście na samą myśl o przybyciu Bülowa drżą z przestachu.

— Uznania godne rozporządzenie wydał król saski. Oto kazał brygadzie kawalerii przerwać manewry, ażeby przy teraźniejszych opóźnionych zniwach konie zboża i innych nieposprzątanymi płodów rolniczych nie niszczyły. Żołnierze zaś otrzymali nakaz do pomagania w polu.

— Niemcy nie mogą się uspokoić, że im na granicy rosyjskiej kozacy balon pedziurawili kulami i że podróżnych do kozy wpakowali, widocznie pod zarzutem szpiegostwa. Niezawodnie wypuszczają ich niebawem na swobodę, ale to już pewna, że się Niemcom na dłuższy czas odechce zapuszczać się balonem w kraj rosyjski.

— Książę Eulenburg ma szczęście. Gdy mu proces wytoczają, to nagle choruje, a teraz to najwyższy sąd w Berlinie obniżył nawet kaucję, którą złożyć musiał, z pół miliona marek na 100 tysięcy. 400 tysięcy marek, które już był na sądzie złożył, oddano mu z powrotem.

— **Turcja.** Wojna pomiędzy Turcją a Grecją, która zdawała się być zażegnana, grozi na nowo wybuchem. Naród turecki nie wierzy Grecji, że o nabyciu wyspy Kreta nie marzy i dla tego zwalcza własny rząd, któryby najchętniej wojny uniknąć pragnął. Rozeszła się bowiem pogłoska, że rząd grecki pragnie jeno Turcję okpić. Potajemnie Grecja zbroi się bowiem, a gdy będzie miała poddostatkiem wyćwiczonego żołnierza i okręty, do wojny należyście przygotowane, wówczas rozpocznie z Turcją wojnę, ażeby jej wydrzeć wyspę Kretę. W całej Turcji nie mówią o niczem więcej, jak o wojnie. Ministrowie wojny i marynarki, jako też minister spraw zagranicznych oświadczyli, że wojna pomiędzy Turcją a Grecją jest nieuniknioną. To samo oświadczył grecki poseł w Konstantynopolu. Marynarka turecka otrzymała też już nakaz wypłynięcia w pobliże Krety. Bułgarzy zamierzają Turcji pomagać. Jeden z ich naczelników wezwał bułgarów, ażeby tworzyli oddziały ochotnicze i Turcji we walce z Grecją pomagali. Rząd turecki zamierza od Grecji zażądać po raz ostatni stanowczego oświadczenia, czy się chce wyspy Krety wyrzec. Gdyby Grecja odpowiedzi zadawalniającej odmówiła, wówczas wojna

będzie nieuniknioną. Powstańcy na wyspie Krecie nie chcą słuchać o tem, ażeby pozostać przy Turcji. Wódz ich Conduros oświadczył, że gotowi są walczyć przeciw całej Europie, a przy turku nie pozostaną.

— **Hiszpania.** W Katalonii zanosi się na nową rewolucję. Wybuchła ona już tam nawet w okręgach Ampurtlas i Palafrugal. Rewolucyoniści ogłosili tam nawet republikę. Rząd wysłał w te strony 5 batalionów wojska z rozporządzeniem, ażeby bez miłosierdzia bunt stłumiły. — Podług ostatnich wiadomości walki pod Melilą toczą się dalej z tą jeno różnicą, że obecnie hiszpanie są górą. W czwartek srożyła się zażarta bitwa, w której mnóstwo żołnierzy poległo. W piątek albo w sobotę zamierzał główny komendant hiszpański, generał Marina uderzyć całą siłą na maurów, ażeby ich rozpedzić. Wojsk hiszpańskich nagromadzonych pod Melilą, znajduje się 22170.

Sprawy polskie.

— Nowy dokument w sprawie narodowości Mikołaja Kopernika. W uniwersyteckiej bibliotece w Upsali w Szwecji odkryli uczeni własnoręczny list Kopernika, pisany 31 lipca 1516 roku z Fromborka na Warmii do króla polskiego Zygmunta Starego. W liście tym odzywa się Kopernik do Zygmunta, jako do swego króla i podnosi imieniem kapituły warmińskiej ciężkie skargi przeciwko niemieckiemu zakonowi, krzyżackiemu, który ogniem i mieczem ciągle napada posiadłości kościoła i niszczy Warmię. Kopernik prosi o opiekę króla polskiego. List ten pisany, jak wszystkie urzędowe dokumenta owych czasów, po łacinie. Krzyżacy zwani są w liście zbójcami, lotrami i zbrodniarzami. — Szowiniści niemieccy przywłaszczają sobie, jak wiadomo, Kopernika, twierdząc, że był Niemcem. Dowiedzą się więc teraz z listu powyższego, co o krzyżakach sądził nasz polski wiekopomny uczonek. Ważny list Kopernika zabrali szwedzi za Jana Kazimierza z archiwum polskiego i wywieźli do Szwecji, gdzie leżał niezbadany pomiędzy starymi papierami biblioteki w Upsali. Dopiero teraz świeżo list ten odkryli uczeni i ogłosili naukowemu światu.

pierwsza, a od dawna już odgadłam to, co staracie się ukrywać przedemną. Wasze milczenie, niestety, powiedziało mi wszystko... Ojciec napewno nie żyje... To też siły moje wyczerpują się do ostatka...

— Edmo! — odpowiedział żywo Grzegorz. — Kwiaty pochylone przez burzę, podnoszą się pod tchnieniem promieni słońca!...

— Prawda, ale gdzie dla mnie promień słoneczny?...

— Właśnie ci go przynoszę.

— Mówisz, żeby mnie pocieszyć...

— Kochana Edmo — ciągnął dalej — zbierz całą pozostałą energię... bo będziesz jej bardzo potrzebować. Mam ci oznajmić ważne nowiny.

— I w dodatku pomysły jeszcze?...

— Bardzo szczęśliwe.

Młoda dziewczyna uniosła się trochę. Małe rumieńce wystąpiły jej na policzki, oczy się rozjaśniły.

— Mów!... mów... jak najprędzej — zawołała.

— Boję się...

— Nie obawiaj się niczego... Będę spokojną, przyrzekam ci... Chodzi o moją matkę, nieprawdaż?...

— Tak... Ostatyczna próba, na którą doktor V... i ja liczyliśmy tak bardzo, odbyła się dziś rano...

Oddech zapał się w piersiach Edmy.

— I cóż? — zapytała słabym, zaledwie dostłyszonym głosem.

— I próba się powiodła!...

— Matka odzyska rozum?...

— Stał się cud prawdziwy... pani Delariviere już została uzdrowiona...

— Przysięgasz mi?...

— Przysięgam!...

Edma złożyła ręce.

— Przytrzymaj mnie... — szeptała. Potrzeba na kolanach podziękować za to Bogu.

— Na kolońskim zjeździe eucharystycznym przemawiał ks. dziekan Höhling z Dessau o niewystarczającej opiece duchownej dla wychodźców polskich. Przyczyną tego brak po polsku mówiących księży, a skutkiem moralne zepsucie wychodźców, składających się przeważnie z wyrostków i niewinnych dziewcząt. Oby poznanie błędów duszpasterzowania robotnika polskiego na obczyźnie, zaznaczone tak dobitnie przez kapłana niemieckiego, przyczyniło się do poprawy stosunków! Dopóki jednak według dotychczasowej praktyki uważać się będzie Polaków, żądających nabożeństw polskich, za agitatorów i radykałów, dopóki zmiana na lepsze nie nastąpi. Cóż łatwiejszego, jak sprowadzić do Saksonii kilku księży rodowych Polaków.

— **W sprawie obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego.** Za wzorem Galicyi komitet jubileuszowy w Poznaniu postanowił z okazji rocznicy Słowackiego zaprowadzić u nas piękny zwyczaj ubierania okien w t. zw. nalepki zastępujące iluminację.

W tym celu za porozumieniem się z komitetem galicyjskim sprowadził kilka tysięcy nalepek w rozmiarze 42 razy 35 cm. wykonanych artystycznie przez znanego malarza i ilustratora Piotra Stachewicza w Krakowie.

Nalepki tak są piękne, że można je także oprawić za szkło i zawiesić na szybie.

Cena nalepki 10 fen., czysty zysk zużyty zostanie w połowie na budowę pomnika Słowackiego we Lwowie, w połowie zaś na ustawienie biustu wieszczą w przedsiionku teatru polskiego w Poznaniu.

Bezinteresownej sprzedaży nalepek podjęły się księgarnie polskie w Poznaniu oraz dom towarowy K. Ignatowicza.

Wzywamy wszystkich rodaków gorąco z względu na uroczystość podniosłą i cel szlachetny do zaprowadzania tego polskiego zwyczaju iluminacji w Poznaniu przez nabywanie nalepek jubileuszowych.

Komitet jubileuszowy w Poznaniu.
Dr. Tadeusz Jaworski,
sekretarz.

— Poczekaj... — powiedział Grzegorz — dziękczynna twoja modlitwa, dwojaki będzie miała powód... Ojciec twój...

Nie dokończył.

— Żyje?... — wykrzyknęła młoda dziewczyna.

— Żyje... — powtórzył doktor.

— Napisał?...

— Tak.

— Powróci?...

— Tak.

— Jest już może w drodze?...

— Jest już we Francji... —

— Może w Hawrze... —

— Blżej. —

— W Paryżu?...

— Jeszcze bliżej... Jest w Melun i za godzinę zobaczysz go i ucałujesz...

Edma krzyknęła, a nadludzka radość rozlała się po jej twarzy. Chciała się podnieść, ale złamana wzruszeniem, upadła z powrotem na fotel i straciła przytomność.

Grzegorz zaniepokojony trochę, wezwał doktora V... na pomoc.

Stary uczonek przybiegł spiesźnie.

— Powiedziałeś jej? — zapytał.

— Tak kochany profesorze...

— W takim razie omdlenie jest wypadkiem najnaturalniejszym niema się czego obawiać... Przywrócimy zaraz biedaczkę do przytomności... Potem wybadam ją dokładnie i powiem ci swoje zdanie...

Po pięciu minutach Edma otworzyła oczy.

— Czy mi się śniło? — szepnęła.

— Nie — odpowiedział stary profesor.

Więc to wszystko prawda? Matka moja nie jest już wariatką, a ojca zobaczę?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LEKARZ OBLĄKAN YCH.

367) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Otóż Edma nie mówiła już nic o swoim ojcu i nie pytała jak prędko powróci bo przeczuwała doskonale, iż ukrywają przed nią jakąś bolesną tajemnicę, pewną była śmierci pana Delariviere, a głęboki jej smutek powiększał się coraz bardziej...

XIX.

W godzinę po tej dramatycznej i głęboko przejmującej scenie, jaka się rozegrała w hotelu pod »Wielkim Jeleniem.« Grzegorz w towarzystwie profesora, udał się do willi Baltus, i pozostawiając profesora w salonie, wszedł sam do pokoju panny Delariviere.

Młoda dziewczyna leżała na wpół na szeslongu, przy otwartem oknie. Bledszą była jeszcze i bardziej niż zwykle osłabioną.

— Kochana Edmo — odezwał się Grzegorz — jakże się czujesz dzisiaj?...

— Nic mi nie dokucz, drogi przyjacielu, ale strasznie jestem osłabioną... Zaledwie, że mogłam przyjść do łóżka tutaj... Zdaje mi się że życie ze mnie uchodzi... a jednakże... takam młoda... ażeby umierać... takbym gorąco żyć pragnęła...

— Co mówisz! — zawołał Vernier cały drżący. — Czyż może umrzeć ktoś, kogo tak wszyscy kochają? Przyrzekam ci bardzo prędko wyzdrowienie, długą szczęśliwą przyszłość...

Edma uśmiechnęła się smutnie.

— Wierzyłam w przyszłość i szczęście... — szeptała — ale gdy twoja miłość, twoje staranie nie zdołały mnie ocalić... któż mnie ocali?... Dotykały mnie ciosy zbyt ciężkie jak ci wiadomo. Obłąd matki, to klęska

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Kościół pod tytułem »Gwiazdy Morza« w Piławie wybudowanym zostanie naprzeciwko zakładu preparandów. Roboty ziemne i mularskie rozpoczną się jeszcze w tym miesiącu.

Chelmińska dyecezya. Za staraniem ks. prob. Tomasza Gorka sprawiono w Czarnowie nowe organy. Radość tem większa, że przez ostatnie 20 lat musiano obywać się bez organ. Ks. wikary Swieczkowski z Swiecia, który tu przez krótki czas zastępował proboszcza nie domagającego na zdrowiu, odprawia pielgrzymkę do Ziemi świętej.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 18-go sierpnia 1909.

— Wakacje jesienne w wyższych szkołach rozpoczną się 30 września i potrwać do 12 października włącznie.

— Przez psa wściekłego pogryziony został w niedzielę rano posiadiciel Franciszek G. Odstawiono go nasamprzód do domu chorych w Olsztynie, ząd wysłany został do lecznicy dra Pasteura w Berlinie. Psa zastrzelono. Prawdopodobnie wyjdzie nakaz wiązania psów, który obejmie także Olsztyn.

— Celem zapobieżenia nieszczęściom kolejowym ustawiona zostanie na torze Olsztyn Królewiec przy przejeździe szosy przy Likuzach, domek strażniczy i zapuszczana ma być przed nadejściem pociągu baryera.

— Rocznicą »Sedanu« obchodzoną będzie wedle nakazu regencji w szkołach w dniu 2-go września w ten sam sposób, jak w latach ubiegłych.

— 3 miesięczne wiązanie psów nakazane zostało w miejscowościach Gietkowo, Kalflińsk młyn i majątek Ubstych, Redykajny, Likuzy, Dajtki, jako i wybudowania Olsztyna położone na północ toru kolejowego Olsztyn-Gietkowo. Zandarmi mają nakaz psy w wymienionych miejscowościach nie będące na uwieży, natychmiast zastrzelić. Nakaz ten wyszedł z powodu pokąsania pewnego posiadiciela przez psa wściekłego.

— Komenderujący generał 1-szej armii p. Kluck z Królewca bawił we środę w Olsztynie i przeglądał na placu pod Dajtkami 10-ty i 11-ty pułk dragonów. Wieczorem powrócił z powrotem do Królewca.

— Zabezpieczenie od inwalidztwa. Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy opiewa, że od inwalidztwa mogą zabezpieczać się dobrowolnie także samodzielni przemysłowcy, rzemieślnicy i przedsiębiorcy, jeżeli nie zatrudniają regularnie więcej, niż dwóch pomocników, oraz jeżeli nie ukończyli jeszcze 40 rok życia. Przywilej ten, mający dla drobnego rzemieślnika doniosłe znaczenie, bardzo mało niestety znajduje uwzględnienia w kołach rzemieślniczych.

— Chleb dla swoich. Z rąk obcych sątanio do nabycia: 1) Gościńiec murowany tuż przy stacji kolei żelaznej z pięciu morgami łąk i roli. 2) Hotel w powiatowym mieście, dobrze prosperujący. 3) Gospodarstwa od 70—105 morg, blisko kolei i szosy. Blizszych wskazówek i objaśnień udzieli bezpłatnie B. Bardzki, starosta Straży, Wichulec p. Najmowo (W. Pr.)

— Z powodu zbliżającego się sezonu polowania przypomina się myśliwym, iż prawo, wydane 28 maja roku 1894, dotyczące ochrony gołębi pocztowych, zabrania strzelanie do gołębi pocztowych z oddziałów wojskowych. W razie schwywania gołębi pocztowych należy je oddać oddziałowi, którego znaki gołąb nosi na pierścieniu. Hodownikom gołębi zwraca się również uwagę, iż przepis, wedle którego gołębie, które weszły do obcego gołębnika, z tą chwilą należą do właściciela tegoż, nie dotyczy gołębi pocztowych.

— **Posel do ludu polskiego** wyszedł zeszyt nr. 2gi. Cena 10 fen. Treść: Koło polskie przy reformie finansowej Rzeszy niemieckiej. Nowe podatki. Zamówienie w sprawie reformy. Bezpośrednie i pośrednie podatki. Do nabycia w księgarni »Gazety Olsztyńskiej«. — Tamże także jeszcze zeszyt 1-szy za 10 fen. do nabycia.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietkowo.** W nocy na niedzielę wybuchł w dotąd nie wytłumaczony sposób pożar na tartaku tuż przy dworcu i torze kolejowym. Tartak, własność pp. Mondrego z Salfeldu i Goldsteina z Ilawy, spalił się doszczętnie. Ocalono tylko budynek mieszkalny. Szkoda wynosi przeszło 30,000 m., a pokryje ją zabezpieczenie.

* **Biskupiec.** W Ruchławkach dobić musiano w piątek stadnika, który zachorował na wściekliznę. Został on przed kilku tygodniami ukąszony przez psa wściekłego. Chłopca, który stadnika pasał, odesłano do lecznicy Pasteura do Berlina.

* **Ządzbork.** W nocy na niedzielę spadły w całym naszym powiecie wielkie grady, które wyrządziły bardzo wielkie szkody.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Grudziądz.** Powstanie tu niebawem niemiecki dom dla towarzystw, na którego budowę główny zarząd towarzystwa hakatystycznego w Berlinie udzielił 5000 mr. bezprocentowej pożyczki.

* **Golub.** We Franksztynie spalił się dom mieszkalny oraz stajnia i chlew młynarza Narańskiego. W płomieniach zginęły 3 świnie oraz 22 prosięta. W domu mieszkali młynarz i robotnik, którzy utracili prawie całe mienie, gdyż nie byli zabezpieczeni.

* **Chojnice.** Burmistrza Funka z Kamienia denuncyował robotnik Diskau do prezesa sądu ziemiańskiego, obwiniając go o dopuszczenie się przestępstwa. Funk oddał sprawę do sądu, który Diskaua za ciężką obrazę skazał na pół roku więzienia.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Zbąszyń.** W ubiegły wtorek napadnięto w pobliżu cegielni niedaleko dworca kobietę Agnieszkę Kromską ze Strzyżewa, którą obrabowano. Napastnika spłoszył pewien kołownik, który opisuje go tak: wzrost około 1.70 m., twarz czerwona, okrągła, wąs krótko ostrzyżony, czarny, filcowy kapelus, szara kamizelka, na prawym policzku miał napastnik świeżo zagojone długie cięcie. W czwartek po południu aresztowano w Zemsku 44 letniego czeladnika garncarskiego Ernesta Dietricha, podejrzanego o napad na kobietę Kromską. Dietricha odstawiono do więzienia w Skwierzynie.

* **Poznań.** Rodzina Kozłowskich, zamieszkała w mieście Poznaniu i na prowincyi, odziedziczyła dziewięć milionów marek spadku do Kozłowski, który przed laty emigrował do Ameryki i tamże dokonał życia. Majątek pozostały po niebożczyku ma wynosić 74 miliony marek. Spadkobiercy żyją po większej części w biednych stósunkach, niespodziewany spadek będzie więc im bardzo na rękę.

* **Ostrów.** Zona i mąż Poświęciński, gospodarze z Grodziska, mieli się stawić na termin. Lecz przybyła tylko zona w stanie podchmielonym opowiadając, że męża jej zabił rabusie w lesie i że ona szczęśliwie uciekła. Natychmiast wysłano z kobietą ekspedycją złożoną z 10 policyantów i zandarmów do lasu, gdzie rzekomo miano

zamordować Poświęcińskiego. Znalaziono go też tutaj, lecz nie jako trupa, ale spitego jak bela, że o Bożym nie wiedział święcie.

Z różnych stron.

* **Hessler.** Tow. św. Floryana w Hessler donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się dnia 22 bm. po poł. o godz. 4tej. Członkowie stawić się powinni do jednego, gdyż jest to ostatnie zebranie przed uroczystością i bardzo ważne toczyć się będą obrady. Zarząd.

Rozmaitości.

Miedzynarodowe obliczenie zbrodniarzy. Pewien tygodnik francuski podaje liczby zbrodni, popełnionych w r. 1908 w niektórych krajach. Według obliczenia tego było na 100 000 ludności: morderców: we Włoszech 8,12, we Francyi 1,56, w Belgii 1,78, w Niemczech 1,11 w Anglii 0,60, w Austrii 2,24, na Węgrzech 6,09, w Hiszpanii 7,83, Włochy Hiszpania i Węgry liczą najwięcej morderców, Anglia najmniej. Za ciężkie okaleczenia skazano w Austrii najwięcej osób, bo na 100 000 ludności: 248. Po Austrii następuje w tej rubryce Belgia: 177, dalej Włochy; 162, Niemcy: 122, Francya 65, Węgry: 46, Anglia 7,19. Najwięcej zbrodni przeciw moralności zachodziło w Belgii, a mianowicie na 100 000 ludności — 15,11, w Niemczech 14,3, we Francyi 9,77, w Austrii 9,18, na Węgrzech 6,52, we Włoszech 3,77, w Anglii 1,77, w Hiszpanii 0,95. Najwięcej kradzieży według tego obliczenia zachodzi w Niemczech. Na 100 000 ludności ukarano tu 222 osób za kradzież, we Włoszech 147, w Belgii 128, we Francyi 112, w Holandyi 77, w Austrii 60, w Hiszpanii 56. Najwięcej samobójców liczy Japonia. Na 100 000 ludności popełniło także w ostatnim roku 2110 osób samobójstwo. W innych krajach liczby samobójców są następujące (na 100 000 ludności): w Danii 253, we Francyi 218, w Szwajcaryi 216, w Niemczech 197, w Austrii 159, w Belgii 122, w Szwajcaryi 119, w Anglii 80, w Holandyi 58, w Szkocyi 56, we Włoszech 52. Liczba wypadków samobójstw zwiększyła się w ostatnich dziesięciu latach o 1000 procent!

Na miesiąc wrzesień

zapisać można już teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Przedpłata wynosi na ten miesiąc na pocztę **34 fen.**, a z odnośnieniem w dom **42 fen.**

Czytelników naszych prosimy usilnie o nadsyłanie nam adresów takich Polaków, którzy dotąd »Gazety Olsztyńskiej« nie czytają, abyśmy im mogli pismo nasze na wrzesień na próbę **za darmo** posyłać. Staraniem każdego czytelnika być powinno pozyskać dla swej gazety jak najwięcej nowych czytelników. A zatem Bracia Rodacy — agitujcie bezustannie za waszą »Gazetą Olsztyńską«.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynku sprzedawana będzie dnia 20 października przed poł. o 9 własność pani Emilii Gronowskiej w Elganowie, zapisana w księdze gruntowej tom 4, karty nr. 110.

— Sprzedaż sądowa posiadłości gospodarza Antoniego Poschmanna w Zerbuniu, naznaczona na 20 września przed sądem okręgowym w Biskupcu nie odbędzie się, ponieważ wniosek sprzedaży został cofnięty.

— W piątek, 20 bm. przed poł. o 11 sprzedany zostanie przed odwachem koszar dragonskich niezdatny do służby wojskowej koń najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Pieniądze
znaleziono we wtorek w ulicy Lipsztackiej. Odebrać je można w eksp. Gazety.

Polecam mój
skład wozów spacerowych
w dobrym wykonaniu
A. Brosch,
mistrz kowalski i fabrykant po-
wozów ul. Strzelecka przy Bür-
gergarten.

Posiadłość
składająca się 38 mórg najlepszej
żytniej i pszennej, 8 mórg dwu-
siecznych łąk jako i budynki z
wielkim sadem nie daleko ko-
ściółka chcą z żywym i martwym
inventarzem za 18,000 m. przy
wplacie 5,000 sprzedać.
Zielinski w Dużym Klebarku.

Mały Trękus pod Klew-
kami poszukuje od 1-go
października rb. porzą-
dnego i trzeźwego wó-
źnicę z szarwarkiem za
wysokim mytem i de-
putatem.

Posiadłość
składająca się z 2 i pół morgi
d brej roli, budynku murowa-
nego pod dachówką, stodoły i
szopy w dobrym stanie, stoso-
wne dla rzemieślnika jest natych-
miast z wolnej ręki na sprzedaż.
August Kellmann
w Skajbotach.

Bacność!
Posiadłość
składająca się z około 6 mórg
roli z budynkiem i stodołą jest
z powodu przeprowadzki pod
korzystnymi warunkami na sprze-
daz.
Fr. Neudenburger, stolarz
w Ottendorfie powiat olsztyński.

Posiadłość,
przeszło 100 mórg dobrej roli,
wtem łąki, torf i 40 mórg lasu,
jest z całym inventarzem na
sprzedaz. Gdzie? powie eksped.
Gazety.

Posiadłość,
95 mórg średniej roli, wtem 18
mórg dwusiecznej łąki, torf i las,
jest z powodu śmierci zaraz na
sprzedaz.

Marya Weichert
w Kołakach.

Mój
tartak
rnie teraz jak dawniej
drzewo
w najkrótszym czasie po taniach
cenach.

R. Ciecierski, Wartembork.

Wóz na sprężynach
ma tanio na sprzedaz
Karol Schwensteier
mistrz kowalski w Brunswaldzie.

Krowiarz,
który z swemi ludźmi chlew u-
przątać musi, potrzebny od 1-go
października na
Majątku w Roznowie.

Nowo nadeszło 200 paletotów damskich.

Niedoścignienie tanio. Dopóki zapas sfarczy

Serya 1	3.00 m.	Serya 4	7.50 m.
Serya 2	4.50 m.	Serya 5	8,75 m.
Serya 3	6.00 m.	Serya 6	10,50 m.

Plaszcze od kurzu 2,95 do 3,75 m.

Prosimy zważać
na nasze okna wystawne.

Rehfeld & Goldschmidt, Olsztyn.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprzątnąć
sprzedaję teraz

meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Pu-
bliczności przeto korzystna okazja taniego zakupu **ele-
ganckich i irwało odrobionych mebli.** Na życzenie
za dogodną odpłatą! **Przy zakupie za gotówkę nad-
zwyczaj tanio.**

A. Kundt,
Olsztyn, ul. Górna.

Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

☞ szybko gustownie i tanio ☜

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników
kupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaz za do-
godną miesięczną odpłatą. — **Bacność! Meble wyprzedaję**
teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

A. Kundt w Olsztynie.

500 mk. nagrody

wyplacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z us-
czuć będzie Georg Kothe Nach-
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwetz e W. Bergstr. 2.

Z powodu nowego urządzeni-
mego mlyna mielę teraz

makę

w najlepszej jakości.
Również wymieniam **zboże** do
dobrą makę i osucie. Proszę
o łaskawe poparcie.

R. Ciecierski, Wartembork

Maszyna do szycia
używana, ale w dobrym stanie
tanio na sprzedaz. Gdzie? powie
eksp. Gazety.

Najtańsze

☞ źródło zakupu ☜

modnych tapet, jako też
farby, pokosty, karbolin-
neum, wagi do oleju, laki-
na trumny i do polityury
pendzle, szablon, klej
brzozy, świece woskowe
esencja octowa itd. jest

Pawła Figurskiego
ul. Górna 1.